

**Katarzyna Michalewicz**

Uniwersytet Wrocławski

ORCID 0000-0002-1011-906X

## **Dialog kulturowy czy promowanie idei? – sytuacja chrześcijaństwa w Republice Chińskiej w świetle wybranym międzywojennym czasopiśmiennictwie w latach 1931-1939**

Cultural dialogue or promotion of ideas? – the Situation of Christianity in the Republic of China in the Light of the selected interwar magazines in the Years 1931-1939

### **Abstract**

Polish interwar journalists devoted a lot of space in their texts to the issue of the development of Christianity in its various branches (Catholic, Protestant and Orthodox). They usually focused on showing the activities of Christian organizations, showing the influence of the elites on the spread of Christian religions, and describing the missionary activity of the Churches. However they sometimes made factual errors or disseminated simplified visions of reality, not supported by scientific knowledge. In particular, we are talking about the use of slogans, as well as the spread of stereotypes (for example, unsubstantiated judgments about a higher level of Chinese morality than that of the West). It is also worth noting that the tone of the articles on the role of missions in the development of Christianity in China was primarily propaganda. The journalists emphasized the charitable activities of the mission more than the activities aimed at spreading Christian morality and Western cultural patterns (different from those represented by traditional Chinese beliefs, such as Buddhism, Taoism and Confucianism). In this article, I tried not only to show what stereotypes about the development of Christianity in China appeared on the pages of magazines, but also to show what goals journalists had in describing their activities.

### **Keywords**

Christianity, Republic of China, missionary, interwar press, Second Polish Republic

### **Abstrakt**

W artykule przeanalizowano wybrane artykuły z polskiego międzywojennego czasopiśmiennictwa (lata 1931-1939) poświęcone rozwojowi chrześcijaństwa w jego różnych odłamach (katolickim, protestanckim i prawosławnym) w Chinach. Zbadano tematykę oraz wydźwięk tych artykułów. Wyniki badań pokazały, że dziennikarze skupiali się w swoich relacjach na przedstawianiu działalności organizacji chrześcijańskich, ukazywali wpływ elit na szerzenie się religii chrześcijańskich, a także opisywali działalność misyjną Kościołów. Zdarzało im się przy tym popełniać błędy faktograficzne, czy upowszechniać uproszczone wizje rzeczywistości, niepoparte wiedzą naukową. Zarówno treść tych artykułów, jak również ich wydźwięk, często miał charakter propagandowy - co związane było z problematyką różnic międzykulturowych. Badania pokazały, że dziennikarstwo prasowe można określić mianem medialnie zapośredniczonej komunikacji międzykulturowej - w tym kontekście wskazano na operowanie sloganami czy szerzenie stereotypów kulturowych (na przykład nieuargumentowanych sądów o wyższym poziomie chińskiej moralności względem moralności Zachodu).

### **Słowa kluczowe**

chrześcijaństwo, Republika Chińska, misjonarze, międzywojenna prasa, II Rzeczpospolita

## Wprowadzenie

**P**roblematyka rozwoju chrześcijaństwa w Chinach w I połowie XX wieku została dość dobrze przebadana przez takich autorów, jak m.in. Denis Austin<sup>1</sup>, Nicolas Standaert i Rolf Gerhard Tiedemann<sup>2</sup>, a także Andrzej Majdowski<sup>3</sup>. W literaturze przedmiotu znajdują się także pozycje poświęcone działalności polskich duchownych i misjonarzy w tym kraju – są to przede wszystkim prace Jerzego Misiurka<sup>4</sup>, Mariana Kałuskiego<sup>5</sup> i Katarzyny Anny Mich<sup>6</sup>. Tematyka przeprowadzonych przez polskich badaczy badań nie obejmuje jednak analizy sposobu, w jaki polska międzywojenna prasa (która od lat 30. XX przeżywała swój rozkwit<sup>7</sup>) przedstawiała sytuację chrześcijaństwa w Republice Chińskiej w latach 30. XX wieku, czyli od – przełomowego dla historii Państwa Środka – czasu wybuchu konfliktu chińsko-japońskiego i aneksji Mandżurii przez Cesarstwo Wielkiej Japonii do czasu rozpoczęcia II wojny światowej. W niniejszym artykule<sup>8</sup> próbowano wypełnić tę lukę badawczą.

Prasa wydaje się kluczowym źródłem pozwalającym zbadać społeczny odbiór rozmaitych politycznych i społecznych działań prowadzonych przez współczesne państwo i jego instytucje.<sup>9</sup> W międzywojennej Polsce było to główne medium informacyjne, nie tylko kształtujące opinię publiczną, ale również w pewnym stopniu odzwierciedlające zainteresowania czytelników<sup>10</sup>. Trzeba zauważyć, że Państwo Środka znajdowało się w szczególnym kręgu zainteresowań obywateli II Rzeczypospolitej – nie tylko ze względu na atrakcyjną i egzotyczną kulturę oraz aktualny wówczas głośny konflikt chińsko-japoński. Chiny stały się bowiem od przełomu XIX i XX wieku miejscem działania licznej Polonii, (składającej się przeważnie z emigrantów zarobkowych), zamieszkującej takie chińskie miasta, jak Szanghaj czy Harbin.

Tematyka niniejszego artykułu dotyczy w zasadzie problematyki komunikacji międzykulturowej w mediach, ponieważ analizowane będą w nim teksty polskich dziennikarzy

<sup>1</sup> D. Austin, „*Kingdom – Minded*” People: Christian Identity and the Contributions of Chinese Business Christians, Leide, Boston, 2011.

<sup>2</sup> N. Standaert, R.G. Tiedemann (red.), *Handbook of Christianity in China 2*, Leiden 2010.

<sup>3</sup> A. Majdowski, *Kościół katolicki w Cesarstwie rosyjskim: Syberia, Daleki Wschód, Azja Środkowa*, Warszawa 2001.

<sup>4</sup> J. Misiurek, *Z dziejów duszpasterstwa Polonijnego w Harbinie (1901-1925)*, „Studia Polonijne” 1976 T. 1., Lublin, s. 189-198; tenże, *Z dziejów duszpasterstwa Polonijnego w Harbinie (1926-1949)*, „Studia Polonijne” T. 2., Lublin 1977, s. 307-325.

<sup>5</sup> M. Kałuski, *Polacy w Chinach*, Warszawa 2001.

<sup>6</sup> K. Mich, *Ruch misyjny wśród młodzieży akademickiej w okresie międzywojennym w ówczesnej refleksji teologicznej*, „Annales Missiologici Posnanienses” T. 22, Poznań 2017, s. 115-133.

<sup>7</sup> Również dla Chin rok 1931 to była ważna cezura: część terytorium tego państwa zostało wówczas zajęte przez Japonię (można to przyrównać do aneksji Krymu przez Rosję w 2014 roku).

<sup>8</sup> Artykuł napisany został na podstawie fragmentu nieopublikowanego doktoratu pt. *Obraz Chin i Japonii na łamach polskiego czasopiśmiennictwa w latach 1931-1939*.

<sup>9</sup> W. Władyka, *Stan badań nad historią prasy a badania dziejów myśli politycznej*, w: H. Zieliński (red.), *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej*, Warszawa 1980, T.4, s. 25-26.

<sup>10</sup> Tamże.

piszących o rzeczywistości innej kultury. Jak podkreśla Andrzej Paczkowski (historyk, który jednocześnie zajmuje się analizą prasoznawczą), w badaniu zawartości prasy warto rozpoznać okoliczności, w jakich powstawał dany artykuł – na przykład miejsce jego powstawania, towarzyszący pisaniu kontekst społeczny i kulturowy czy charakter czasopisma<sup>11</sup>. W związku z tym trzeba zauważyć, że (z punktu widzenia ówczesnego polskiego dziennikarza i czytelnika) Chiny były krajem odległym od Polski zarówno geograficznie, jak i religijnie (kulturowo). Odległość geograficzna utrudniała oczywiście pozyskiwanie bezpośrednich informacji z opisywanego w polskiej prasie państwa, co mogło wpływać na prawdziwość drukowanych w prasie artykułów treści. Wydaje się też, że istotny wpływ na to, co i jak pisała polska prasa na temat misji chrześcijańskich, miały również różnice kulturowe istniejące między ówczesną Polską a Chinami. Należy podkreślić, że chińskie wierzenia i filozofie (w tym taoizm, buddyzm – w północnej odmianie zwany Mahajaną – i konfucjanizm) znacznie różnią się od chrześcijaństwa zadomowionego w cywilizacji Zachodu. Różnice dotyczą przede wszystkim idei religijnych. Wierzenia Chińczyków w odróżnieniu od chrześcijaństwa cechuje idea ortopraksji (słusznego postępowania) a nie ortodoksji (prawowierności), oczekiwanie na doczesne (a nie tylko pozagrobowe) korzyści, a także inne cechy raczej nieobecne w chrześcijaństwie: psychologizowanie treści religijnych, obecność politycznego wymiaru religii, synkretyzacja oraz brak silnego rozróżnienia strefy sacrum i profanum<sup>12</sup>. Te różnice rodziły problemy w odniesieniu do zachodniej działalności misjonarskiej w Chinach: misjonarze zastanawiali się w tamtych czasach nad formułą ewangelizacji, która mogłaby uwzględniać kulturową specyfikę Chin<sup>13</sup>. Prawdopodobnie wspomniane różnice kulturowe między Polską a Chinami wpływały również na sposób pisania polskiej prasy na temat owych misji – jest to hipoteza, jaką zamierzam w tej pracy zweryfikować. Nawiązując do zaleceń Paczkowskiego, zamierzam w swojej analizie artykułów prasowych zwrócić uwagę na ich kontekst społeczny i kulturowy, a także odnieść go do profilu badanych czasopism.

<sup>11</sup> Co do charakteru czasopisma, autor ten ma na myśli formę wypowiedzi (np. felieton, artykuł wstępny). Oprócz wspomnianych wątków badawczych Paczkowski zaleca również zbadanie spójności ideologicznej wypowiedzi z charakterem czasopisma, a także przeanalizowanie funkcji prasowych wypowiedzi w odniesieniu do typu prasy, w ramach której powstały (czasopisma informacyjne czy ideotwórcze, o tematyce politycznej, społecznej, kulturalnej, popularnonaukowej, sensacyjnej, czy ogólnej) oraz związany z typem danej prasy jej obieg społeczny. Por. A. Paczkowski, *Badania historycznoprasowe w zastosowaniu do badań nad dziejami myśli politycznej*, w: H. Zieliński (red.), *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej*, T. 4, Warszawa 1980, s. 9-21. Niektóre wymienione przez Paczkowskiego zagadnienia służą badaniom typowo medioznawczym – badając narrację medialną pod kątem relacji kulturowych skupię się jedynie na analizie kontekstu społecznego i kulturowego badanych artykułów, a także postaram się odnieść ich treść do profilu badanych czasopism.

<sup>12</sup> Z. Wesołowski, *Religijność u podstaw tradycji chińskiej i społeczeństwa*, w: E. Zajdler (red.), *Zrozumieć Chińczyków – kulturowe kody społeczności chińskich*, Warszawa 2011, s. 87-88.

<sup>13</sup> W tym kontekście warto wspomnieć, że wzorem dla polskich misjonarzy działających w Chinach był XVII-wieczny polski jezuita Michał Boym. Jako jeden z pierwszych misjonarzy zaczął on stosować w Chinach formę akomodacji, czyli metody ewangelizacyjnej, w której podczas przekazywania praw wiary kładziono szczególny nacisk na zrozumienie i poszanowanie danej kultury.

Głównym celem badawczym niniejszego artykułu jest więc przeanalizowanie narracji medialnej na temat sytuacji chrześcijaństwa w Republice Chińskiej w polskiej prasie międzywojennej lat 30. XX wieku. Analiza ta będzie służyła najpierw odpowiedzi na podstawowe pytania badawcze, korespondujące z klasyczną formułą badań medioznawczych Harolda Lasswella: 1. Czy polska prasa międzywojenna podejmowała zadanie opisanie sytuacji chrześcijaństwa w Chinach? Jakiego rodzaju prasa o tym pisała, dla jakich czytelników? (kto pisał i do kogo? 2. Jaka tematyka dominowała w badanych artykułach dotyczących sytuacji chrześcijaństwa w Chinach? Które wątki i w jakim kontekście pojawiały się w nich najczęściej, a które były marginalizowane, bądź pomijane? (co pisano?) 3. Jak oceniano obecność chrześcijan w Chinach w tamtym okresie: jaki był wydźwięk prasowych wypowiedzi na ten temat? (jak pisano?); 4. Na ile badane relacje medialne świadczyły o obiektywizmie dziennikarskim i czy były one zgodne z dzisiejszą wiedzą historyczną? Z czego wynikają ewentualne rozbieżności w tym zakresie? (co pisano: prawdę czy nieprawdę? w jakim stopniu? dlaczego?<sup>14</sup>). W związku z przyjętą hipotezą moim badaniom będą przyświecać również szczegółowe pytania badawcze związane z problematyką kulturową. Oto one: czy w analizowanej prasie pojawiały się spory o wyższość kulturową, czy też można w niej odnaleźć przejawy idei dialogu kulturowego i międzyreligijnego? Czy polska narracja medialna czasów międzywojennych nosiła cechy propagandy? W szczególności: czy autorzy badanych artykułów dążyli do promowania chrześcijaństwa i misji w Chinach nawet kosztem przedstawiania informacji niezgodnych z faktami, czy też starali się przedstawić sytuację chrześcijaństwa w Chinach obiektywnie, wskazując na przykład na problemy kulturowe i religijne związane z misjami? Czy ewentualne nieścisłości w relacjach medialnych wynikały z braku wiedzy dziennikarzy, czy też wpływ na nie mogły mieć kwestie kulturowe i odnosząca się do niej linia redakcyjna danego czasopisma?

Niniejszy artykuł stanowi próbę odpowiedzi na powyższe pytania. Aby przeanalizowany materiał źródłowy był jak najbardziej reprezentatywny, kwerendzie poddano 60 czasopism międzywojennych reprezentujących różne gatunki, w tym m.in. polityczne, społeczne, religijne, kulturalne, satyryczne, popularnonaukowe, kobiece, młodzieżowe. Ich analiza wykazała, że wzmianki na temat sytuacji chrześcijaństwa w Chinach pojawiały się jedynie w dziewięciu z nich, w tym przede wszystkim w pismach religijnych („Oriens”, „Przegląd Katolicki”, „Zjednoczenie” i „Zwiastun Ewangeliczny”). W mniejszym stopniu tematyka ta pojawiała się jednak w innych czasopismach: kobiecych: („Moja Przyjaciółka” i „Zjednoczenie”), młodzieżowych: („Iskry”), a także skierowanych do szerokiego grona odbiorców („Na Szerokim Świecie”, „Światowid” oraz branżowe „Życie Dziecka”).

Przedmiotem moich badań będzie więc grupa wspomnianych 9 czasopism. Z uwagi na brak prac na wymieniony w tytule temat, moje badanie będzie mieć charakter jakościowy.

<sup>14</sup> Z. Bartkowiak, *Zastosowanie Modelu Lasswellowskiego (uzupełnionego do badań nad Kwartalnikami Śląskimi z przełomu XIII/XIV wieku)*, „Wiadomości Numizmatyczne” 2017 R. LXI, z.1-2 (203-204), s.153-154.

W trakcie analizy wyodrębniłam pewne wątki interpretacyjne, do których przyporządkowałam analizowane treści.

## Propaganda misjonarskiego sukcesu w Chinach

### Magia wielkich liczb

Narracje na temat sytuacji chrześcijaństwa (a przede wszystkim katolicyzmu) w Chinach budowane przez polskich dziennikarzy lat 30. XX w. zwykle były bardzo optymistyczne. Sposobem na budowanie pozytywnego obrazu misji katolickich w Kraju Środka było przytaczanie czytelnikom „wielkich liczb”. Przykładowo na łamach „Iskier” podawano więc w 1936 roku, że w Chinach było wówczas aż 2 700 000 katolików<sup>15</sup>, a wśród nich 8200 duchownych (w tym 1480 Chińczyków<sup>16</sup>). Redakcja „Zjednoczenia” chwaliła zaś sukces Akcji Katolickiej, która w 1933 r. miała posiadać w Republice Chińskiej 525 zrzeseń i 23 124 członków. Z pewnością dziennikarze mieli rację, wskazując na to, że w Chinach z biegiem czasu zwiększała się liczba katolików. Potwierdzają to watykańskie dokumenty, w których można wyczytać, że w 1920 roku w Chinach było 1994483 chrześcijan, a w tej liczbie – 963 księży Chińczyków i 1417 księży obcokrajowców. Dekadę później liczba katolików w Państwie Środka wzrosła do 2 498 015, a posługę pełniło tam już 1438 chińskich księży i 2164 kapłanów z Zachodu. Z kolei w 1940 roku liczba ochrzczonych wzrosła do 3 262 678, zaś liczba powołań kapłańskich wśród Chińczyków wynosiła 2091, a wspomagało ich 3064 księży innych narodowości. Ponadto w 1928 r. na terenie Państwa Środka posługę pełniło 2527 siostr i 414 braci zakonnych, a także działało tam 722 seminariów duchownych<sup>17</sup>.

„Wielkie liczby” przywoływała również redakcja „Zwiastuna Ewangelicznego” – tym razem dotyczyły one sukcesu misji protestanckich. Zestawiano je przy tym ze statystykami odnoszącymi się do katolików, co być może miało świadczyć o przewadze misji protestanckich nad katolickimi. Na łamach tego pisma wyliczono, że w 1931 roku Kościół rzymskokatolicki w Chinach miał 9 biskupów, 1369 kapłanów, 750 kleryków w szkołach wyższych i 2637 w seminariach<sup>18</sup>, podczas gdy na terenie Państwa Środka działało wówczas aż 400 tysięcy ewangelików i 6000 misjonarzy ewangelickich<sup>19</sup>. W innym artykule wskazano, że w Chinach posługę pełniło 8 000 protestanckich misjonarzy, którzy nawrócili 2 500 000 Chińczyków<sup>20</sup>, a wśród neofitów znalazło się wielu chińskich studentów i młodych mężczyzn. „Zwiastun Ewangeliczny” donosił również o tym, że nowa wiara zyskiwała zwolenników szczególnie w miastach, a do końca 1931 r. udzielono o 1100 chrztów więcej niż roku poprzednim<sup>21</sup>. Dziennikarze jako ciekawostkę podawali rów-

<sup>15</sup> *Z szerokiego świata*, „Iskry”, 11.01.1936 (nr 19), s. 301.

<sup>16</sup> *Z zagranicy*, „Iskry”, 19.09.1931 (nr 40), s. 592.

<sup>17</sup> N. Standaert, R.G. Tiedemann (red.), *Handbook...*, s. 519-521.

<sup>18</sup> *Watykan na Dalekim Wschodzie*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 23.08.1931 (nr 34), s. 263.

<sup>19</sup> A. Schoeneich, *Kościół Ewangelicki w kraju i zagranicą – przegląd wydarzeń za ostatni rok 1936*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 4.04.1937 (nr 14), s. 129.

<sup>20</sup> *Misjonarze protestancy w Chinach*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 6.11.1932 (nr 45), s. 258.

<sup>21</sup> *Z Chin*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 11.03.1934 (nr 10), s. 70.

niez, że w Kairze przebywało w tym czasie około 30 chińskich chrześcijan ewangelickich, którzy w swoich domach odprawiali nabożeństwa, modlili się i czytali Biblię w języku chińskim<sup>22</sup>.

Nieco inaczej o sukcesach chrześcijańskich misjonarzy pisano w świeckich gazetach. Na łamach „Mojej Przyjaciółki” podkreślano (powołując się na Agencję Fides), że w ostatnim czasie na katolicyzm nawróciły się dwie buddyjskie kapłanki, a jedna z nich planowała nawet wstąpienie do zakonu<sup>23</sup>. Tego typu ciekawostki, których celem było zainteresowanie czytelnika, pasowały do popularnego profilu czasopisma, oraz do formuły prasy kobiecej, która promowała wówczas aktywne życie kobiet na polu zawodowym i społecznym. Redakcja chciała więc zapewne podkreślić nie tyle ilościowy sukces chrześcijańskich misji, ale jego wymiar jakościowy: pozycję, jaką w szerzeniu nauk Jezusa Chrystusa w odległych państwach, o odmiennej (z polskiego punktu widzenia) kulturze miały kobiety-misjonarki.

„Zwiastun Ewangeliczny” przywoływał również „wielkie liczby” w kontekście organizowania przez protestanckich misjonarzy w Chinach konferencji o tematyce religijnej. Informacje te nie zawsze były precyzyjne, zwłaszcza w odniesieniu do dat wydarzeń oraz ich nazw. Pisano więc o konferencji w Szanghaju zorganizowanej w 1935 roku przez Stały Komitet Popierania Jedności Kościelnej w Chinach<sup>24</sup>; przy okazji zapowiedziano też wtedy wielką światową konferencję misyjną, która miała odbyć się w Chinach 3 lata później. Według dziennikarzy „Zwiastuna” miało w niej wziąć udział 400 delegatów z 36 krajów, w tym 200 delegatów krajowych i 70 misjonarzy ze Wschodu<sup>25</sup>. Dziennikarze mieli zapewne na myśli organizację Spotkania Międzynarodowej Rady Misjonarskiej w Chinach<sup>26</sup>. Warto zaznaczyć, że ostatecznie konferencja ta odbyła się z dwumiesięcznym opóźnieniem z powodu wybuchu wojny chińsko-japońskiej, a w dodatku została przeniesiona do Indii<sup>27</sup>. Wielki sukces owej konferencji prorokowany przez dziennikarzy na trzy lata przed jej inauguracją był więc przesadzony. Innym przykładem „propagandy sukcesu” było przywoływanie przez redakcję „Zwiastuna Ewangelicznego” statystyk dotyczących wydawanych przez Kościół ewangelicko-luterański książek, broszur i pism ulotnych w języku chińskim (pisano na przykład, że w Mandżurii Brytyjskie Zagraniczne

<sup>22</sup> *Z niwy misyjnej z Egiptu*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 15.04.1934 (nr 15), s. 114.

<sup>23</sup> *Nawrócenie dwóch kapłanek*, „Moja Przyjaciółka”, 15.07.1934 (nr 14), s. 2.

<sup>24</sup> A. Schoeneich, *Kościół Ewangelicki...*, art. cyt., s. 129.

<sup>25</sup> *Chiny. Konferencja misyjna*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 1.03.1936 (nr 9), s. 72.

<sup>26</sup> Już w 1936 roku Komitet Międzynarodowej Misjonarskiej Rady ustalił, że wydarzenie odbędzie się w dniach 25.10–14.11 1938 roku w Hangzhou. Motywem przewodnim konferencji miało być hasło „Świadectwo Kościoła o jego wierze”, a uczestnicy mieli dyskutować m.in. o relacji Kościoła z przedstawicielami niechrześcijańskich religii oraz o ustosunkowaniu się do dziedzictwa kulturowego innych narodów, w tym chińskiego. Jednak ostatecznie, z powodu wybuchu wojny chińsko-japońskiej, wspomniana konferencja odbyła się w indyjskim Tambaramie i to z dwumiesięcznym opóźnieniem (miała miejsce w dniach 12-29.12 1938 roku). Zob. J. Lin, *The Meeting of the International Missionary Conference at Tambaram 1938*, „Shaking the Fundamentals” V. 36, London 2022, s. 158-159.

<sup>27</sup> Tamże.

Towarzystwo Biblijne w 1935 roku rozpowszechniło w 1935 roku 4 miliony egzemplarzy Biblii<sup>28</sup>).

Opisujący sytuację chrześcijaństwa w Chinach dziennikarze wspominali również (zazwyczaj w pozytywnym kontekście) o działalności ewangelizacyjnej neounitów (czyli przedstawicieli Kościoła rzymsko-katolickiego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego). Było to istotne, ponieważ wokół tego odłamu katolicyzmu narosło wiele mitów. Wiele miejsca poświęcała neounitom redakcja „Oriens”, którego redaktorem był ksiądz Jan Urban – jezuita zasłużony dla propagowania katolicyzmu w Rosji<sup>29</sup>. W czasopiśmie przytaczono szczegółowe informacje dotyczące funkcjonowania w Chinach tej chrześcijańskiej wspólnoty. Pisano między innymi:

W Szanghaju znajduje się liczna kolonia emigrantów rosyjskich, oczywiście wyznania prawosławnego. Prawosławni prowadzą między sobą spory na tle uznania jurysdykcji paru walczących ze sobą biskupów. Wśród kolonji rosyjskiej (obejmujemy tą nazwą także Ukraińców prawosławnych) istnieje możliwość pracy nad zjednaniem jej dla jedności (sic!) ze Stolicą Apostolską. I rzeczywiście jest od kilku lat istniejąca w Szanghaju grupa byłych prawosławnych, którzy do tej jedności powrócili. Podlega ona jurysdykcji administratury apostolskiej wschodniego obrządku w Charbinie [Harbinie] (Mandzurja) na czele której stoi ks. archimandryta Fabjan Abrantowicz z kongregacji Marjanów. Szanghajska parafia liczy około 170 dusz i pozostaje pod duchową opieką archimandryty Mikołaja, który z prawosławia przyłączył się do Kościoła katolickiego<sup>30</sup>.

Rok później „Oriens” donosił, że w Szanghaju mieszkało już 200 neounitów; w czasopiśmie tym podawano też informacje na temat spraw personalnych wspólnoty tego obrządku (na przykład pisano, że duchową opiekę nad ową społecznością roztoczył archimandryta Mikołaj Aleksiejew – a potem donoszono o zmianach personalnych we wspólnocie neounitów<sup>31</sup>). I chociaż przywoływane w tych artykułach liczby nie są tak

<sup>28</sup> A. Schoeneich, *Z niwy misyjnej Kościoła Ewangelickiego – rzut oka na obecny stan misji ewangelickiej wśród pogan*, „Zwiastun Ewangeliczny” 9.05.1937 (nr 19), s. 178.

<sup>29</sup> A. Suławka, *Dookoła akcji unijnej. Dwumiesięcznik „Oriens” (1933-1939) jako pismo propagujące neounię w II Rzeczypospolitej*, w: Histmag.org, 13.11.2012, <https://histmag.org/Dookola-akcji-unijnej-Dwumiesiecznik-Oriens-19331939-jako-pismo-propagujace-neounie-w-II-Rzeczypospolitej-7294> (dostęp 27.10.2024).

<sup>30</sup> *Wiadomości i Notatki – Katolicy wschodniego obrządku w Szanghaju*, „Oriens” 1.10.1933 (nr 5), s. 159. Warto nadmienić, że dziennikarze mieli tutaj na myśli diasporę rosyjską, która zamieszkiwała od drugiej połowy XIX wieku zarówno Szanghaj, jak i Harbin. Znaczną część mieszkańców Harbinu (powstałego w 1898 roku) stanowili Polacy. Co prawda w większości byli oni (w odróżnieniu od Rosjan) wyznania katolickiego, ale znajdowali się wśród nich również neounici.

<sup>31</sup> Szanghaj miał być niedługo oddzielony od administracji księdza Abrantowicza i oddany pod opiekę miejscowego wikariusza apostolskiego z zakonu jezuitów. Zob. J. Urban, *Praca dla Uni w Mańdżu-Di-Go*, „Oriens”, 1.08.1934 (nr 4), s. 110-112. W późniejszym czasie opisywano też zmiany personalne, jakie zaszły w tej wspólnocie w 1939 roku. W 1939 z placówki w Szanghaju miał zostać odwołany ojciec Wendelin Jaworka – jezuita obrządku wschodniego. Tym samym na placówce pozostali archimandryta Mikołaj i ojciec Teodor Wilcock z Towarzystwa Jezusowego, posługujący w cerkwi Niepokalanej Dziewicy. Por. *Wiadomości i Notatki...* art. cyt., s. 127; *Wiadomości i Notatki*, „Oriens”, lipiec-sierpień 1939, nr 4, s. 127.

wielkie, jak w przypadku Kościoła katolickiego czy Kościołów prawosławnych, to przecież również świadczą o sukcesie na niwie ewangelizacyjnej tego (niewielkiego przecież) Kościoła w Chinach.

Podsumowując, charakterystyczne dla narracji polskiej prasy międzywojennej było podkreślanie liczebności chrześcijan w Republice Chińskiej za pomocą przywoływania – zarówno w czasopismach katolickich, jak i protestanckich – wyjątkowo precyzyjnych danych. Chociaż dziennikarze podając tak ściśle informacje korzystali prawdopodobnie z konkretnych opracowań, to jednak nie przytaczali na łamach swoich artykułów źródeł (jedynie „Zjednoczenie” wzmiankowało w tym kontekście ogólnie o „watykańskich dokumentach”). Należy też zauważyć, że chrześcijanie, których według prasy międzywojennej było wówczas w Chinach od około 2 mln do 2,7 mln, stanowili wciąż zaledwie ułamek chińskiego społeczeństwa (liczącego w 1928 roku ok. 480 mln mieszkańców<sup>32</sup>). Z tego powodu pisanie w kontekście tych danych o chrześcijaństwie „prężnie rozwijającym się” w Państwie Środka nie do końca było zgodne z prawdą. Można więc powiedzieć, że przywoływanie owych statystyk miało charakter propagandowy, a głównym celem artykułów było promowanie chrześcijaństwa i związanych z nim misji w Republice Chińskiej.

Sukcesy na poziomie instytucjonalnym – rozwój chrześcijańskich organizacji, dobre relacje misjonarzy z władzami oraz chrystianizacja chińskich elit

Polska prasa międzywojenna chętnie pisała również o tworzeniu się i prężnym rozwoju w ówczesnych Chinach organizacji chrześcijańskich (zwłaszcza katolickich). Przykładowo w „Iskrach” wspomniano, że w Szanghaju utworzono Ligę Narodowego Zbawienia Chin, odgrywającą szczególną rolę w szerzeniu wiary<sup>33</sup> – natomiast „Zjednoczenie” donosiło o sukcesach Akcji Katolickiej, której działania chińscy katolicy mieli przyjmować „z zapałem”. Dziennikarze tej redakcji pisali między innymi o zaangażowaniu Akcji Katolickiej w działalność prasowo-wydawniczą w na terenie Chin<sup>34</sup> i wskazywali na Kongres Akcji Katolickiej w Szanghaju we wrześniu 1933 roku jako na dowód odnoszonych przez tę organizację sukcesów (podkreślano, że o wydarzeniu tym szeroko rozpisowały się również niekatolickie pisma, a udział w nim wzięli zarówno przedstawiciele miasta, jak i chińskiego rządu). Ponadto na łamach „Zjednoczenia” pojawiła się informacja, że jeden z katolickich posłów zdobył głosy pod petycją przeciwko prawu sprzecznemu z wolnością religijną, a pięciu członków Akcji Katolickiej zaproszono na zjazd narodowy, podczas którego dyskutowano o „podniesieniu kultury” Chin. Przywołując te dane, konkludowano: „jednym słowem dotychczasowy rozwój życia katolickiego w Chinach ukazuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość”<sup>35</sup>. Według „Zjednoczenia” Kościół katolicki w Państwie Środka stał się potęgą, z którą musiał liczyć się świat.

<sup>32</sup> K. Tomala, *Rozwój demograficzny Chin w XX wieku*, „Dzieje Najnowsze” 2000 R. 32/1, s. 178.

<sup>33</sup> *Z szerokiego świata*, art. cyt., s. 301.

<sup>34</sup> *Wiadomości zza granicy – Akcja Katolicka w Chinach*, „Zjednoczenie”, styczeń 1936 (nr 1), s. 15-16.

<sup>35</sup> Tamże.

Redakcje katolickie często podkreślały dobre relacje misjonarzy z narodem chińskim, chętnie opisując spotkania przedstawicieli zachodnich władz kościelnych z chińskimi politykami. Według „Iskier” ważnym wydarzeniem w tym kontekście było zorganizowane 14 maja 1934 r. spotkanie delegata Stolicy Apostolskiej Lin Sena z prezydentem Chin. Dziennikarze odnotowali, że odczytano wtedy list od Ojca Świętego Piusa XI, w którym papież podkreślał rolę misji katolickich dla pomyślności i postępu Chin, a także optował za dalszym rozwijaniem dobrych relacji między misjonarzami a narodem chińskim<sup>36</sup>. Z kolei dziennikarze „Światowida” informowali, że papież udzielił sakry biskupiej pięciu Chińczykom, którzy w najbliższej przyszłości mieli objąć diecezje w swojej ojczyźnie.

Według relacji polskich dziennikarzy misje chrześcijańskie w Chinach odnosiły sukcesy również dzięki poparciu ich przez chińskie progresywne elity. O popularności chrześcijaństwa wśród chińskich elit pisał Henryk Liński, dziennikarz pracujący dla czasopisma „Na Szerokim Świecie”. Wedle jego relacji wiara w Chrystusa (szczególnie w wydaniu katolickim) stawała się w Państwie Środka coraz bardziej powszechna wśród jego dowództwa i polityków. Zjawisko to było według tego dziennikarza o tyle ważne, że członkowie elit byli jego zdaniem płomiennymi patriotami i należeli do „najpożyteczniejszych” obywateli<sup>37</sup>. Prasa donosiła również, że chrześcijaństwo zyskało w Kraju Środka potężnego orędownika w postaci ówczesnego chińskiego przywódcy – Czang Kaj-szeka. To dzięki promowaniu przez niego wartości chrześcijańskich misje w Republice Chińskiej miały prędko się rozwijać i tym samym pozytywnie wpływać na sytuację wewnętrzną tego kraju. Aleksander Schoeneich – redaktor „Zwiastuna Ewangelicznego” – informował, że Czang Kaj-szek wraz ze swoją matką, żoną i dziećmi są metodystami<sup>38</sup>. Jak przekonywał dziennikarz, przywódca był nie tylko wielkim politykiem, ale również i „przekonanym” chrześcijaninem: świadczyć o tym miał fakt, że przyjęcie przez niego chrztu poprzedzone było długim przygotowaniem wewnętrznym oraz głębokimi rozmyślaniami religijnymi. Działania Czang Kaj-szeka miała też wspierać jego żona, przekonana, że chrześcijaństwo pomoże Chinom „wydźwignąć się z niewoli”<sup>39</sup>.

Dziennikarze (zwłaszcza „Zwiastuna Ewangelicznego”) chętnie przywoływali również wypowiedzi chińskich polityków na temat wielkiego znaczenia chrystianizacji dla rozwoju Chin. Pisano w tym kontekście o doktorze Chengtinga Thomasa Wanga (Wang Zhengtinga), byłym ministrze spraw wewnętrznych, który powiedział, że Chiny od upadku (w tym od japońskiej okupacji) może uratować jedynie chrześcijaństwo. Według relacji prasowych pogląd ten był również podzielany wśród chińskich elit<sup>40</sup>. Innym przykładem tej tendencji jest relacja prasowa na temat zorganizowania w Nankinie przez

<sup>36</sup> T. R., *Precz z zabobonami*, „Iskry”, 24.11.1934 (nr 12), s. 186.

<sup>37</sup> H. Liński, *Nankin we krwi obchodził święto narodowe*, „Na Szerokim Świecie”, 17.10.1937 (nr 42), s. 7.

<sup>38</sup> A. Schoeneich, *Dzieje Kościoła Ewangelickiego w r. 1930*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 7.02.1932 (nr 6), s. 42; *Położenie religijne w Chinach*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 25.01.1931 (nr 4), s. 16-17.

<sup>39</sup> A. Schoeneich, *Z niwy misyjnej...*, art. cyt., s. 169.

<sup>40</sup> *Z Chin*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 11.03.1934 (nr 10), s. 70; W., *Chiny*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 24.07.1932 (nr 30), s. 239.

Dawida Qui (generalnego sekretarza chińskich związków młodych mężczyzn) – na prośbę Czang Kaj-szeka i jego żony – koła modlitewnego, którego celem miała być codzienna modlitwa do Boga o pomoc Chinom<sup>41</sup>. Pisano również o chińskim przywódcy i warlordzie Feng Yuxiang (zwanym powszechnie „chrześcijańskim generałem”), który przyjmując deputację chrześcijańskich studentów miał powiedzieć, że wiara w Chrystusa jest niezbędna do reformy Chin oraz przezwyciężenia kryzysu materialnego i moralnego tego państwa. „Zwiastun Ewangeliczny” zacytował tu zdanie Yuxianga, który twierdził, że wodzowie i mężowie stanu muszą tak jak Chrystus oddać życie za swój kraj, aby zbawić ludzkość<sup>42</sup>. W tym duchu na łamach tej gazety donoszono też, że generał Chen Chang i zarazem szef sztabu generała Fenga założył z trzema Chińczykami Towarzystwo Biblijne dla Chin Wschodnich<sup>43</sup>.

Prasa polska łączyła też w swoich przekazach wprowadzanie chrześcijańskiej nauki z modernizacją państwa. Zgodnie z tą narracją chrześcijaństwo przyczyniło się do przyjęcia przez chińskie elity zachodnich wzorców. Według polskich dziennikarzy sytuacja ta korzystnie wpływała na społeczeństwo chińskie, a tym samym przyczyniała się do poprawy sytuacji w tym kraju. W tym duchu redaktor Schoeneich ze „Zwiastuna Ewangelicznego” przekonywał, że Czang Kaj-szek zasłużył się dla chrześcijańskich misjonarzy promowaniem ruchu „Nowe Chiny”, którego celem było wprowadzenie do Kraju Środka nowoczesnych (bazujących na zachodnich) wzorców kulturowych. Dziennikarz donosił także, że wspomniany ruch objął wielkie połacie kraju, zyskując najwięcej zwolenników wśród młodzieży. Na tej podstawie Schoeneich prognozował, że Czang Kaj-szek zapobiegnie wszelkim tendencjom antyreligijnym w państwie, a prześladowania chrześcijan za jego rządów ustaną<sup>44</sup>.

Polscy dziennikarze słusznie zauważali, że wielu przedstawicieli chińskich elit przyjmowało religię chrześcijańską – przeceniali jednak jej rolę w modernizacji Państwa Środka. Zapoczątkowany przez Czang Kaj-szeka Ruch Nowego Życia był wprawdzie pierwszą państwową kampanią nowoczesnych Chin, która (popierając korzystne reformy) miała działać na rzecz polepszenia sytuacji kraju. Jednak propagowana przez ten ruch odbudowa narodu poprzez odnowę moralną mieszkańców Państwa Środka nie miała się opierać wyłącznie na chrześcijaństwie. Czang Kaj-szek, pomimo publicznego przyjęcia chrztu w 1930 r., dążył bowiem do zjednoczenia Chińczyków przede wszystkim za pomocą propagowania konfucjańskich cnót: kładł on silny nacisk na wdrażanie w życie koncepcji konfucjańskich, w tym uporządkowania, kolektywnego działania i przywiązania do tradycji. Była to odpowiedź przywódcy na Ruch Nowej Kultury, który postulował przejmowanie zachodnich wzorców. Czang Kaj-szek był bowiem krytyczny względem Zachodu – oskarżał zachodnie kraje o to, że przyczyniły się do wywołania ówczesnej

<sup>41</sup> *Z Chin...*, art. cyt., s. 70.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> A. Schoeneich, *Kościół Ewangelicki...*, dz. cyt., s. 129.

<sup>44</sup> Tenże, *Nawrócenie Tsziangkajszeke Prezydenta Rzeczypospolitej Chińskiej*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 21.02.1932 (nr 8), s. 59.

ciężkiej sytuacji w Chinach (miał przy tym na myśli zacofanie tego kraju, który dodatkowo narażony był wówczas na japońską agresję<sup>45</sup>).

Innym wątkiem narracji polskich gazet było informowanie o działaniach chińskich chrześcijan, którzy łączyli idee chrześcijaństwa z tradycyjną religią Chin (konfucjonizmem) i w ten sposób wywierali pozytywny wpływ na moralność narodu chińskiego. Polsko-tatarska dziennikarka Dżennet Dżabagi-Skibniewska na łamach „Mojej Przyjaciółki” w tym kontekście pozytywnie pisała o zapoczątkowanym przez Chang Kaj-szeka Ruchu Nowego Życia. Wedle jej relacji ruch ten miał z jednej strony zbliżyć Chiny z Europą, a z drugiej strony jego celem było odrodzenie narodu chińskiego poprzez wychowywanie go na zasadach konfucjanizmu – proponowany przez „Nowe Życie” system opierał się bowiem na czterech konfucjańskich zasadach (*li* – grzeczności, *yi* – obowiązkowości i usługowości, *lian* – czystości i cnotliwości, *chi* – wspaniałomyślności i honorowości), mających mieć zastosowanie w codziennym życiu. Dziennikarka z dumą konkludowała, że pod wpływem owego ruchu rząd nankiński nakazał likwidację domów gry i nierządu, zwalczał palenie opium, a także zakazał drukowania artykułów i ogłoszeń o niemoralnej treści<sup>46</sup>.

Najprawdopodobniej tak pozytywna diagnoza polskiej prasy na temat wpływu chrześcijaństwa na poglądy i działalność chińskich elit wynikała z dziennikarskiej nieznamomości niuansów związanych z Ruchem Nowe Chiny – ale można także tłumaczyć ją usilną chęcią nobilitowania roli wiary w Jezusa Chrystusa w przyczynianiu się do poprawy sytuacji społecznej w tym – zarazem rozwiniętym i o bogatej kulturze, jak i odległym od polskich realiów – państwie.

## **W stronę idealizacji – polska prasa o działalności chrześcijańskich misjonarzy na terenie Chin**

Światli i nieskazitelni – narracja o chrześcijańskich misjonarzach w Chinach

Polska prasa międzywojenna dużo uwagi poświęciła opisom chrześcijańskich misji w Chinach. Zdaniem dziennikarzy chrześcijańskie misje stały się dla ówczesnych Chin źródłem cywilizacji i postępu społecznego. Często wskazywali oni, że misjonarze (wszystkich zresztą obrządków chrześcijańskich) pełnili ważną rolę w szerzeniu w Chinach oświaty i zapewnieniu ich mieszkańcom opieki zdrowotnej. Tu również posiłkowano się imponującymi statystykami: przykładowo w 1932 roku redaktorzy „Zwiastuna Ewangelickiego” zwracali uwagę na fakt, że protestanci założyli 7000 szkół, 200 kolegiów i 330 szpitali<sup>47</sup>. Cztery lata później na łamach tej samej prasy pisano, że Kościół ewangelicko-luterski, pomimo „bardzo trudnych warunków”, prowadził 7 szkół średnich, 8 szkół biblijnych, 2 szkoły teologiczne i 2 sierocińce – natomiast 13 misjonarzy z tej wspólnoty wyznaniowej

<sup>45</sup> T. Łozińska, *Myśl polityczna Czang Kaj-szeka*, Kraków 2017, s. 146-153; W. Chai, *Chiang Kai Shek*, w: L. Cheng (red.), *Berkshire Encyclopedia of China*, V.1., Massachusetts 2009, s. 320-322.

<sup>46</sup> D. Dżabagi-Skibniewska, *Madame Czang-Kai-Czek*, „Moja Przyjaciółka”, 10.03.1939 (nr 5), s. 114-115.

<sup>47</sup> *Misjonarze protestanczy w Chinach*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 6.11.1932 (nr 45), s. 258.

pracowało w ośmiu szpitalach jako lekarze<sup>48</sup>. Rok później „Zwiastun” podawał, że Kościół luterański nadal posiadał w Państwie Środka: 7 szkół średnich, 8 szkół biblijnych, 2 szkoły teologiczne, 2 sierocińce oraz już nie 13, ale 20 lekarzy misyjnych w szpitalach. Donoszono również o tym, że w tym czasie przeprowadzono w nich 1621 operacji, a 106 021 razy udzielono Chińczykom pomocy lekarskiej<sup>49</sup>. Wedle relacji prasowych wśród misjonarzy znajdowało się także wielu Polaków. Redakcja „Światowida” pisała więc o udziale w misjach polskich duchownych z zakonu OO. Misjonarzy w Krakowie<sup>50</sup>, a na łamach „Iskier” podano, że w Chinach działało 400 szkół katolickich z 56 tysiącami uczniów<sup>51</sup>.

Uwagę prasy zwracała działalność edukacyjna misjonarzy kierowana zwłaszcza do ubogich obywateli Chin. Redakcja „Oriens” informowała na przykład, że 15 stycznia 1938 roku na terenie Szanghaju pracę podjęło siedem irlandzkich sióstr zakonnych z kongregacji św. Kolumba, które niezwłocznie założyły szkołę początkową z internatem przeznaczoną dla dziewcząt pochodzących z ubogich rodzin rosyjskich emigrantów. Informowano, że choć na początku do wspomnianej placówki chodziło tylko 16 dziewczynek, to ich liczba szybko rosła. Tezę tę ilustrowały przywoływane przez dziennikarzy statystyki. Pół roku po założeniu szkoły uczennic miało być już 39; we wrześniu 1938 roku szeregi szkoły zasiłło 80 nowych młodych Rosjank, a rok później wychowanek było już w sumie 130. „Oriens” donosił też, że dziewczynki przygotowywały się w placówce do egzaminów szkolnych, albo „przerabiały buchalterię” (księgowość)<sup>52</sup>.

Wątek ukazywania misjonarzy jako działaczy zaangażowanych w pomoc najbardziej ubogim Chińczykom często przybierał w polskiej prasie postać opowieści o niezwykłych jednostkach, wybitnych duchownych. Przykładowo dziennikarze „Zwiastuna Ewangelicznego” z entuzjazmem opisywali działalność ewangelickiego misjonarza George’a Sherwooda Eddy’ego, chwając go za działalność charytatywną na niwie walki z tragiczną sytuacją chińskich robotników<sup>53</sup>. Z kolei jeden z dziennikarzy czasopisma „Na Szerokim Świecie” wspominał o bohaterskiej postawie pewnego (niestety niewymienionego z imienia i nazwiska) jezuitę, który podczas wielkiej powodzi i zarazem działań zbrojnych w Nankinie zaopiekował się dziewięciorgiem osieroconych dzieci i nawet zdołał wyprosić u admirała Nomury czterogodzinne zawieszenie broni<sup>54</sup>. Najprawdopodobniej dziennikarz pisał wówczas o katolickim misjonarzu o. Jacquincie de Basange’u, który zasłynął z podobnych działań<sup>55</sup>. Inną legendarną postacią opisywaną przez polską międzywojenną

<sup>48</sup> A. Schoeneich, *Kościół Ewangelicki...*, art. cyt., s. 129.

<sup>49</sup> Tenże, *Z niwy misyjnej...*, art. cyt., s. 178.

<sup>50</sup> *Chińczycy biskupami*, „Światowid”, 8.07.1933 (nr 28), s. 2.

<sup>51</sup> *Z zagranicy*, „Iskry”, 19.09.1931 (nr 40), s. 592.

<sup>52</sup> *Wiadomości i Notatki*, „Oriens”, lipiec-sierpień 1938 (nr 4), s. 127; *Wiadomości i Notatki*, „Oriens”, lipiec-sierpień 1939 (nr 4), s. 127.

<sup>53</sup> *Praca dla Boga w Chinach*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 5.07.1931 (nr 27), s. 206.

<sup>54</sup> Z.S. Nieski, *Gdy smok się broni*, „Na Szerokim Świecie”, 28.02.1932 (nr 9), s. 5.

<sup>55</sup> Jak donoszą historycy, duchowny ów utworzył na terenie Koncesji Francuskiej (wraz z kilkudziesięcioma pomocnikami) tymczasowy ośrodek dla Chińczyków, którzy wyniku japońskich działań wojennych stracili dobytek całego życia. W pewnym momencie pod jego opieką znalazło się aż 250 tysięcy osób. Ojciec Jacquinot

prasę był ojciec Frederick Feodor Wilcock, który w tym samym czasie w Szanghaju założył sportowy klub dla ubogich rosyjskich dzieci (tym razem byli to chłopcy). W 1939 r. do tego klubu należało 40 członków. Polska prasa pisała też, że rok wcześniej wspomnianym dzieciom chciał pomóc marianin Wendelin Jaworka. Planował on założyć internat, by wspierać chłopców finansowo i (czego pragnął) wychować ich na przyszłych kapłanów katolickich. Na łamach „Oriensu” podkreślano, że duchowny nie ograniczył się jedynie do obietnic – w sierpniu 1938 roku pozyskał on plac pod budowę internatu<sup>56</sup>.

Innym sposobem ukazywania pozytywnej roli chrześcijaństwa w Chinach było przywoływanie przez polskich dziennikarzy postaci chińskich neofitów, którzy po nawróceniu się prowadzili szeroko zakrojoną działalność dobroczynną, dając w ten sposób jak najlepsze świadectwo swojej nowej wierze. Czytelnicy polscy mogli dzięki rodzimej prasie zapoznać się na przykład z osobą chińskiego filantropa i zarazem chrześcijanina Lu Bohonga, założyciela szpitala św. Józefa w Szanghaju. „Przegląd Katolicki” zwracał uwagę, że wspomniany dobroczyńca nie tylko służył z pomocy ubogim, ale również posiadał wpływy polityczne i wojskowe, które umożliwiły działalność w Chinach Akcji Katolickiej<sup>57</sup>. Należy przy tym, zauważyć, że dziennikarze opisywali zwłaszcza te aspekty działalności misjonarzy, które były szczególnie istotne dla czytelników danego prasowego tytułu. Dlatego dziennikarze „Życia Dziecka” podkreślali, że Lu Bohong zamierzał wybudować w Szanghaju z własnych funduszy nowoczesny sierociniec dla 4000 dzieci, a także nieodpłatną szkołę dla ubogich dziewcząt<sup>58</sup>.

Często relacje prasowe na temat misjonarzy podkreślały ich zasługi, a pomijały zwyczajne fakty z ich życia czy nawet związane z ich działalnością kontrowersje. Tendencję tę można interpretować jako przejaw idealizacji działalności chrześcijan w Chinach przez polskich dziennikarzy, mającej prawdopodobnie na celu podkreślenie korzystnego wpływu wiary chrześcijańskiej na chińskie społeczeństwo. Przykładowo opisując zasługi ojca Wendelina Jaworka w ewangelizacji chińskiej młodzieży nie informowano o jego wieloletnim doświadczeniu pracy w kościelnych władzach i na niwie misyjnej (zakonnik ten pełnił w latach 1929-1934 i 1939-1941 funkcję rektora rzymskiego Collegium Russicum oraz był prefektem proseminaryjnym w Liceum im. Św. Mikołaja. Posługę misyjną pełnił natomiast początkowo w Harbinie, a następnie w Szanghaju<sup>59</sup>). Wydaje się, że podanie jedynie skrótowych informacji o duchownym miało na celu zaciekawienie czytelnika nietuzinkową informacją i „stworzenie legendy” przedsiębiorczego misjonarza. Bywało

---

wyjednał również od Japończyków respektowanie praw swoich podopiecznych. Choć sam misjonarz działał przede wszystkim w Szanghaju, to jego działania dały impuls do powstania kolejnych stref bezpieczeństwa w takich miastach jak, Nankin, Hankou, Zhangzhou, Shenzhen. Zob. J. Polit, *Gorzki Triumf – wojna chińsko-japońska 1937-1945*, Kraków 2013, s. 11; tenże, *Japońska polityka zagraniczna 1895-1945*, Kraków 2015, s. 170.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> *Lo Pa Hong – chiński Ozanam (w rocznicę jego śmierci)*, „Przegląd Katolicki”, 25.12.1938 (nr 50), s. 806-807.

<sup>58</sup> *Sierociniec w Szanghaju (Chiny)*, „Życie Dziecka”, marzec 1937 (nr 3), s. 94.

<sup>59</sup> A. Majdowski, *Kościół katolicki w Cesarstwie rosyjskim: Syberia, Daleki Wschód, Azja Środkowa*, Warszawa 2001, s. 235 i 300.

też, że prasa pomijała mniej chlubne bądź kontrowersyjne aspekty biografii głosicieli chrześcijaństwa. Na przykład opisując działalność charytatywną misjonarza George'a Sherwooda Eddy'ego „Zwiastun Ewangeliczny” nie informował, że był on postacią kontrowersyjną<sup>60</sup>. Tymczasem duchowny, który sam siebie określał mianem chrześcijańskiego socjalisty, sympatyzował z komunistami ze Związku Radzieckiego, a także negocjował informacje dotyczące dokonywanych przez nich zbrodni, w tym wywołania Wielkiego Głodu w Ukrainie<sup>61</sup>. Innym przykładem idealizacji misjonarzy były wspomniane wyżej relacje polskich gazet na temat charytatywnej działalności Lu Bohonga, w których nie było żadnej wzmianki o jego (wprawdzie wymuszonych) powiązaniach ze Związkiem Szanghajczyków (organizacją kolaborującą z Japończykami okupującymi wtedy to miasto)<sup>62</sup>.

Podsumowując, polska prasa ukazywała zachodnich misjonarzy oraz chińskich chrześcijan z jak najlepszej strony, akcentując ich działalność charytatywną oraz społeczną i w ten sposób ukazując zasługi chrześcijaństwa dla narodu chińskiego (zwłaszcza w zakresie służby zdrowia i edukacji). Niekiedy relacje prasowe na temat misjonarzy dotyczyły wyłącznie ich zasług i przybierały formę tworzenia legend o wielkich postaciach.

## 2.2. Narracja o niedocenianiu i prześladowaniu misjonarzy

Polska prasa międzywojenna budowała pozytywny wizerunek chrześcijańskich misjonarzy nie tylko przez opisywanie ich osiągnięć, ale również przez ukazywanie ponoszonych przez nich trudności. Przykładowo dziennikarze „Oriens”, chwalać charytatywną działalność sióstr zakonnych, ubolewali nad tym, że pomimo popularności założonej przez nie szkoły siostry miały problem z zakupem domu i były zmuszone wynajmować lokal<sup>63</sup>. Pisano też o poważniejszych trudnościach, z jakimi zmagali się w Państwie Środka misjonarze. Wspomniany redaktor Schoeneich z redakcji „Zwiastuna” ze smutkiem opisywał trudną sytuację ewangelickich misji znajdujących się w czasie międzywojnia w ręku wojsk japońskich, które rabowały i niszczyły ich urzędnice, domy i gospodarstwa<sup>64</sup>.

<sup>60</sup> *Praca dla Boga w Chinach*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 5.07.1931 (nr 27), s. 206.

<sup>61</sup> B. Stanley, *The Legacy of George Sherwood Eddy*, „International Bulletin of Missionary Research”, July 2000, s. 128-131.

<sup>62</sup> Lu Bohong, znany również jako Joseph Lo Pa Hong (1875-1937), był filantropem, przedsiębiorcą oraz od 1913 r. prezydentem Akcji Katolickiej w Chinach. Od 1922 roku kierował Chinese Electric Company, a od 1928 roku zarządzał Nanto Water Company. Ponadto w 1925 r. założył Wuxhing Iron and Steel Company a w 1929 r. – Da Cheng Shipping Company. Zdołane fundusze, przeznaczał na liczne cele charytatywne. Założył przy tym cztery szpitale oraz liceum. Por. D. Austin, *„Kingdom – Minded” People: Christian Identity and the Contributions of Chinese Business Christians*, Leide, Boston, 2011, s. 171-172; Lu Bohong, w: *BDCC – Biographical Dictionary of Chinese Christianity*, www.bdconline.net/en/stories/lu-bohong (dostęp 31.10.2022).

<sup>63</sup> *Wiadomości i Notatki*, „Oriens”, lipiec-sierpień 1938 (nr 4), s. 127; *Wiadomości i Notatki*, „Oriens”, lipiec-sierpień 1939 (nr 4), s. 127.

<sup>64</sup> A. Schoeneich, *Z niwy misyjnej...*, art. cyt., s. 169.

Dziennikarze kreowali również pozytywny wizerunek chrześcijaństwa w Chinach donosząc o cierpieniach i prześladowaniach, które spotykały misjonarzy oraz chińskich chrześcijan. Polska prasa opisywała cierpienia misjonarzy doznane ze strony chińskich komunistów, zdając sprawę z działań skierowanych przeciwko chrześcijanom w Fujian i Jiangxi oraz w prowincjach sowieckich. Systematycznie donoszono też o aktach przemocy, do których dochodziło szczególnie w Kaszgarze i Xinjiangu. Dziennikarze „Zwiastuna Ewangelicznego” zgodnie z prawdą relacjonowali, jak komuniści niszczyli kościoły i kaplice, a nawet dopuszczali się morderstw na społeczności chińskich chrześcijan<sup>65</sup>. Redakcja regularnie przytaczała również historie chińskich męczenników – ofiar komunistów, wśród których znaleźli się Ho Jianggei, Zhang Lao, Shu Erha wraz z żoną, matką i siostrą, Zhao Jizheng, Zhao Hunmao, Fan Shu czy Wang Xin<sup>66</sup>.

Dziennikarze relacjonując działalność chrześcijan w Chinach, nierzadko tropili też i wskazywali pola, na których byli oni niedoceniani. Tak było w przypadku relacjonowania działalności ewangelickiego misjonarza George’a Sherwooda Eddy’ego. Opisując jego działalność związaną z pomocą chińskim robotnikom, „Zwiastun Ewangeliczny” zwracał uwagę na niewdzięczność Chińczyków wobec jego osoby. Wedle relacji tego periodyku chińska prasa komunistyczna przemilczała bowiem fakt, że to właśnie ów chrześcijanin jako pierwszy zwrócił uwagę na niedolę chińskich pracowników. Zdaniem dziennikarza było to o tyle rażące, że komuniści kontynuowali w pewnym sensie później misję Eddy’ego, korzystając z opracowanych przez niego materiałów<sup>67</sup>.

### **Kompetencje międzykulturowe polskich dziennikarzy – w stronę krytycznego spojrzenia na chrześcijańskie misje**

Niektórzy polscy dziennikarze słusznie zachowywali ostrożność w przedstawianiu sukcesów misji chrześcijańskich w Chinach. Bardziej sceptyczny względem osiągnięć katolickich misjonarzy w Chinach był na przykład „Przegląd Katolicki”. Pracujący w tym periodyku Andrzej Krzesiński ubolewał, że praca misyjna na Dalekim Wschodzie posuwała się zbyt wolno. Dziennikarz ten miał rację wskazując, że misjonarzy katolickich czekało jeszcze w Chinach dużo pracy<sup>68</sup> – bo chociaż misje katolickie oczywiście się rozwijały, to jednak ów rozwój nie był ani tak szybki, ani ich działalność tak szeroka, jak w przypadku pozostałych chrześcijańskich wyznań<sup>69</sup>. Dziennikarz ten wykazał się też dużą wiedzą na temat kulturowych problemów związanych z misjami: był świadomy możliwości negatywnego odbioru misji przez Chińczyków jako tożsamy z polityczną i religijną dominacją. Krzesiński miał rację – chociaż w latach 30-tych XX w. chrzest (najczęściej w Kościołach protestanckich) przyjęło wielu wykształconych Chińczyków (w tym rów-

<sup>65</sup> A. Schoeneich, *Z niwy misyjnej* s. 169.

<sup>66</sup> Tenże, *Chińscy męczennicy*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 28.06.1931 (nr 26), s. 195-196.

<sup>67</sup> *Praca dla Boga w Chinach*, „Zwiastun Ewangeliczny”, 5.07.1931 (nr 27), s. 206.

<sup>68</sup> A. Krzesiński, *Jak pozyskać Daleki Wschód dla ideałów chrześcijańskich*, „Przegląd Katolicki”, 30.04.1939 (nr 18), s. 275-277.

<sup>69</sup> R.G. Tiedemann, *Christianity*, w: L. Cheng (red.), *Berkshire...*, dz. cyt., s. 390-393.

niez prominentnych polityków, takich jak Czang Kaj-szek jego żona Song Meiling czy prezydent Sun Yatsen<sup>70</sup>), to wśród niewykształconych Chińczyków chrześcijaństwo budziło raczej negatywne skojarzenia. Wynikały one z odmienności religijnych i kulturowych przybyszy z Zachodu. Jak podkreśla Jakub Polit, zaskoczeniem dla Chińczyków było na przykład to, że chrześcijanie nie praktykowali kultu przodków, mężczyźni nie posiadali konkubin, kobiety nie miały skrępowanych stóp, nie pracowano w niedzielę, a przedstawiciele obu płci wspólnie się modlili – co poczytywano za wyjątkowo niemoralne zachowanie<sup>71</sup>. Wspomniany dziennikarz „Przeglądu Katolickiego” zdając sobie sprawę z tych konfliktów aktywnie poszukiwał sposobów, aby poprawić komunikację pomiędzy tymi dwoma kulturami. Z tego powodu radził misjonarzom, aby wspomagali mieszkańców Państwa Środka w codziennym życiu jako lekarze, pielęgniarki i nauczyciele, oraz by szukali sojuszników w osobach wpływowych i wśród tamtejszej inteligencji. Dzięki tym zabiegom poddani Czang Kaj-szeka mieli przestać kojarzyć szerzenie katolicyzmu z próbą zapanowania Europejczyków w Azji<sup>72</sup>.

Polscy dziennikarze wykazywali się także dużą wiedzą historyczną oraz związaną z tym znajomością problematyki kulturowej, próbując dociekać przyczyn konfliktów misjonarzy z Chińczykami. Byli oni świadomi istniejącego w tamtych czasach konfliktu kulturowego pomiędzy chrześcijańskimi misjonarzami a komunistami zajmującymi wspomniane prowincje Fujian i Jiangxi. Wiedzieli, że komuniści nierzadko oskarżali zachodnich misjonarzy o prowadzenie polityki „kulturowego imperializmu”, krytykując związany z chrystianizacją proces przejmowania przez obywateli Chin zachodnich zwyczajów – a o samym chrześcijaństwie wypowiedzieli się w kategoriach przesądów<sup>73</sup>. Innym dziennikarzem, który dobrze rozpoznawał kulturowe tło nieporozumień między komunistami a misjonarzami, był wspomniany już redaktor „Zwiastuna Ewangelicznego” Aleksander Schoeneich. Dziennikarz ten wyjaśniał bowiem czytelnikom, że komuniści interpretowali chrześcijańskie nauczanie i wychowanie w kategoriach „rabunku kulturowego”, a atakując chrześcijańskie misje chcieli bronić rodzimą ludność przed zachodnią ekspansją. Dziennikarz miał rację wskazując, że wrogość, a nawet przemoc, z jaką nierzadko spotykali się chrześcijańscy duchowni ze strony mieszkańców Państwa Środka, wynikała z uprzedzeń kulturowych. Wielu Chińczyków postrzegało bowiem chrześcijaństwo jako obcą, zachodnią religię i kojarzyło ją z niesprawiedliwościami, jakich ich kraj doznał od państw zachodnich w XIX wieku. Te same przyczyny zdaniem Schoeneicha

<sup>70</sup> N. Standaert, R.G. Tiedemann (red.), *Handbook...*, dz. cyt., s. 619. Wyznawcami Chrystusa byli również: prezydent Sun Yatsen, trzej chińscy ministrowie spraw zagranicznych: Wang Zhengting, Yan Huiqing, Gu Weijun (Wellington Koo) oraz minister finansów Kong Xiangxi (H. H. Kung) – tamże.

<sup>71</sup> J. Polit, *Chiny*, Kraków 2004, s. 38.

<sup>72</sup> A. Krzesiński, *Jak pozyskać Daleki Wschód dla ideałów chrześcijańskich*, „Przegląd Katolicki”, 30.04.1939 (nr 18), s. 275-277.

<sup>73</sup> N. Standaert, R.G. Tiedemann (red.), *Handbook...*, dz. cyt., s. 673.

powodowały, że lokalne chińskie władze ograniczały działalność i autonomię misji<sup>74</sup>. Tego typu refleksję polskich dziennikarzy należy uznać za uczciwą i zasługującą na pochwałę.

Co ciekawe, redakcje polskich czasopism opisując przemoc doznaną przez misjonarzy ze strony chińskich komunistów nie poprzestawały na potępieniu ich agresji, ale zwracały też uwagę na fakt, że za popełniane przez Chińczyków zbrodnie odpowiedzialny jest w pewnym stopniu Zachód. Na przykład wspomniany już Aleksander Schoeneich ze „Zwiastuna Ewangelicznego” zwracał uwagę, że to Europejczycy rozpropagowali w Chinach bolszewizm i faszyzm<sup>75</sup>. Dziennikarz ten dowodził również, jak niekorzystny wpływ na rozwój chrześcijańskich misji w Chinach miała postawa „chrześcijańskich narodów”, prowadzących rozpustny styl życia<sup>76</sup>. Ten zły przykład europejskich krajów, w których chrześcijaństwo było dominującą religią, miał być wedle tego dziennikarza przyczyną zbyt powolnej chrystianizacji społeczeństwa chińskiego. Należy jednak zaznaczyć, że narracja ta przyjmowała jednak zbyt mocno chiński punkt widzenia – dziennikarze często powtarzali bowiem (pewnie nieświadomie) slogany Czang Kaj-szeka, który nierzadko (wraz z innymi chińskimi myślicielami) uznawał chińską moralność i duchowość opartą na konfucjanizmie za stojącą wyżej niż zachodnia (w domyśle: chrześcijańska), a z Zachodu polecał czerpać jedynie kulturę materialną.

Warto też zauważyć, że w obliczu problemu różnic kulturowych to protestanci łatwiej wchodzili w dialog z kulturą chińską. Świadomi uprzedzeń Chińczyków do chrześcijan, stosowali oni nierzadko nowatorskie metody ewangelizacji szanujące kulturę chińską. Przykładem może być wspomniana przez polską prasę postać misjonarza Sherwooda Eddy’ego, który usiłował dotrzeć z Dobrą Nowiną do najuboższych mieszkańców Chin i postulował, by celem ewangelizacji nie było „wygranie debaty”, ale „zdobycie serc ludzi”<sup>77</sup>. Metoda przekazywania prawd wiary Sherwooda Eddy’ego wywarła zresztą później przemożny wpływ na późniejsze prowadzenie akcji ewangelizacyjnych: protestanci tworzyli w Chinach struktury kościelne, w których dobrze odnajdywali się lokalni, chińscy chrześcijanie, i które włączały w chrześcijańskie praktyki pewne elementy tradycyjnych wierzeń Chińczyków. Już w latach 20. XX wieku w Chinach działało wiele międzywyznaniowych Kościołów chrześcijańskich, w których tworzeniu ważną rolę pełnili lokalni

<sup>74</sup> A. Schoeneich, *Dzieje Kościoła...*, art. cyt., s. 16-17.

<sup>75</sup> Tenże, *Z niwy misyjnej...*, art. cyt., s. 169.

<sup>76</sup> Tamże.

<sup>77</sup> Aby być bliżej Chińczyków i wzbudzić ich zaufanie, Sherwood Eddy nauczył się m.in. języka tamilskiego. dostrzegał bowiem, że niezrozumienie działalności misyjnej w krajach Azji i nieufność chińskich obywateli wobec misjonarzy mogły się wiązać z obawą przed kolonializmem. Sam popierał ideę samostanowienia narodów, głosząc, że tworzeniem struktur kościelnych powinni zajmować się nie tylko misjonarze, ale też przedstawiciele lokalnych społeczności. George Sherwood Eddy zasłynął również ze swoich licznych podróży, m.in. do Japonii, Filipin, Turcji, Palestyny, Iraku, Egiptu carskiej Rosji, a później Związku Radzieckiego. Znany był także z wieloletniej działalności misjonarskiej w Indiach i Chinach. Jako ciekawostkę można dodać, że podczas swojego czteromiesięcznego pobytu w Chinach w 1935 roku namówił do przyjęcia chrztu 2476 mieszkańców Państwa Środka. Zob. W B. Stanley, *The Legacy of George Sherwood Eddy*, „International Bulletin of Missionary Research”, July 2000, s. 128-131.

duchowni. W tym samym czasie powstała protestancka Narodowa Rada Chrześcijańska, która zajmowała się koordynacją poszczególnych wspólnot. Na terenie Chin działało również wielu charyzmatycznych kaznodziejów, będących obywatelami Państwa Środka, w tym Wang Mingdao oraz Song Shangjie (John Sung). Z kolei sytuacja misji katolickich zaczęła się poprawiać dopiero po 1939 roku, kiedy papież Pius XII pozwolił chrześcijanom uczestniczyć w obrzędach związanych z kultem przodków<sup>78</sup>.

Polscy dziennikarze nie zawsze jednak doceniali wkład w ewangelizację Chin protestantów i prawosławnych. Na przykład na łamach „Zjednoczenia” błędnie wskazywano, że potęgą w tym kraju stał się Kościół katolicki<sup>79</sup>. Trzeba jednak przyznać, że niekiedy polska prasa doceniała rolę niekatolickich głosicieli Ewangelii w chrystianizacji Chin – na przykład redaktor „Zwiastuna Ewangelickiego” Aleksander Schoeneich słusznie zauważał, że ważną rolę w szerzeniu tam chrześcijaństwa odgrywali protestanci, w tym ewangelicy. Z kolei redaktor „Oriensu” Jan Urban nie mylił się, dostrzegając, że ważną rolę w ewangelizacji Harbinu i Szanghaju odgrywali neounicy<sup>80</sup>.

Warto dodać, że prasa polska nie zawsze precyzyjnie interpretowała polityczno-kulturową sytuację misji chrześcijańskich w Chinach. Nie pisano bowiem w ogóle o tym, że wrogiem Kościołów chrześcijańskich w Kraju Środka były także japońskie władze okupacyjne, które na podległych sobie terenach zwalczały przejawy ich działalności, upatrując w nich źródło zachodnich wpływów. Ponadto Japończycy od połowy 1937 do początków 1942 roku nękali chrześcijańskich misjonarzy (choć nie usunęli ich z okupowanych przez siebie terenów). Dopiero po tym czasie wielu z nich (tych, którzy byli obywatelami państw należących do koalicji alianckiej) zostało internowanych<sup>81</sup>.

## Zakończenie

Z analizy 60 tytułów międzywojennej polskiej prasy wynika, że opisem sytuacji chrześcijaństwa w Chinach w latach 30. XX wieku zajmowały się przede wszystkim redakcje czasopism o charakterze religijnym, takie jak katolickie „Zjednoczenie” i „Przegląd Katolicki”, ewangelicki „Zwiastun Ewangelicki” oraz neounicki „Oriens”. Tematykę tę poruszano także na łamach młodzieżowych „Iskier” i ilustrowanego tygodnika „Światowid”. Prawie wszyscy zajmujący się tą problematyką dziennikarze zwracali uwagę na szybki rozwój wspólnot chrześcijańskich w Republice Chińskiej – aczkolwiek, podając liczby chrześcijan, wahające się od 2 mln do 2,7 mln, nie wspominali przy tym, że był to zaledwie promil chińskiego narodu, liczącego w tym czasie ok. 480 mln mieszkańców. Doniesienia te miały charakter propagandowy – dziennikarzom zapewne zależało na podbudowaniu morale chrześcijańskich czytelników, do których zazwyczaj były skierowane te tytuły. Polscy dziennikarze słusznie podkreślali duchową, społeczną – w tym szczególnie

<sup>78</sup> R.G. Tiedemann, *Christianity ...*, art. cyt., s. 390-393.

<sup>79</sup> *Wiadomości zza granicy*, art. cyt.; *Akcja Katolicka w Chinach*, „Zjednoczenie”, styczeń 1936 (nr 1), s. 15-16.

<sup>80</sup> *Wiadomości i Notatki – Katolicy...*, art. cyt., s. 159.

<sup>81</sup> N. Standaert, R.G. Tiedemann (red.), *Handbook...*, dz. cyt., s. 673- 675; R.G. Tiedemann, *Christianity ...*, art. cyt., s. 390-393.

oświatową i medyczną – rolę misjonarzy i innych duchownych. Dziennikarze opowiadali również o trudnościach w realizacji ich misji, o niedocenieniu misjonarzy przez chińskich komunistów, a także donosili o prześladowaniach, jakie ich spotykały w Państwie Środka. Szczególne zasługi w promowaniu chrześcijaństwa, dzięki swojej charytatywnej i edukacyjnej działalności, mieli mieć według nich w Chinach Lu Bohonga, George Sherwood Eddy, Frederick Feodor Wilcock oraz Wendelin Jaworka. Polscy dziennikarze wypowiadali się o tych postaciach w superlatywach, pomijając zwyczajne aspekty ich życia, oraz kontrowersje związane z ich powiązaniem politycznymi. Akcentując wysoką liczebność chrześcijan i doniosły wpływ misjonarzy na chińskie społeczeństwo, badane czasopisma pośrednio zachęcały do wspierania misji chrześcijańskich w Chinach.

Warto zauważyć, że artykuły na temat roli misji w rozwoju chrześcijaństwa w Chinach nobilitowały chrześcijaństwo i podkreślały jego kluczową rolę w rozwoju Chin. Na łamach prasy wielokrotnie podkreślano rozwój wspólnot chrześcijańskich, nierzadko przejawiając ich sukcesy. Nie do końca prawdziwe było również przedstawianie chrześcijaństwa jako nowej religii chińskich elit, a także wielkiego wpływu tej religii (poprzez działalność charytatywną, w tym oświatową) na poprawę bytu mieszkańców Państwa Środka.

Niektórzy polscy dziennikarze byli świadomi różnic społecznych i kulturowych (szczególnie wyrażających się w odmienności religii) oraz złych doświadczeń historycznych Chińczyków z Zachodem. Prasa uświadamiała polskim czytelnikom, że jedną z przeszkód w szerzeniu chrześcijaństwa w Państwie Środka były uprzedzenia mieszkańców Chin wobec tej religii, spowodowane kojarzeniem jej z kolonizacyjną polityką państw zachodnich w XIX wieku. Można więc mówić o wysokich kompetencjach międzykulturowych owych dziennikarzy.

Pomimo tego, że dziennikarze zazwyczaj dobrze orientowali się w realiach działalności chrześcijańskich misji, zdarzało im się także popełniać błędy. Przykładowo Aleksander Schoeneich próbując wyjaśnić genezę trudności szerzenia chrześcijaństwa w Chinach nieświadomie powtarzał slogany Czang Kaj-szeka, sugerujące, że obecnie chińska moralność stoi wyżej nad zachodnią.

Śledząc te narracje warto zwrócić uwagę na fakt, że dziennikarze podkreślając znaczenie chrześcijańskich misji bardziej akcentowali ich dobroczynną działalność, niż ich wpływ na szerzenie nowej moralności (i zachodnich wzorców), odmiennej od tej reprezentowanej przez tradycyjne wierzenia chińskie (buddyzm, taoizm i konfucjanizm). W tym przypadku relacje dziennikarzy zapewne odzwierciedlały prawdziwą specyfikę działalności europejskich misjonarzy. Cechowała ją bowiem przede wszystkim działalność charytatywna, a dopiero później ewangelizacyjna. Dzięki temu szybciej przełamywali oni negatywne stereotypy panujące wśród Chińczyków na temat państw Zachodu (jako dawnych kolonizatorów) i tym samym łatwiej zdobywali oni szacunek wśród społeczności w której żyli, a także mieli większą szansę na pozyskanie nowych wiernych.

Niestety ze względu na ograniczenia dotyczące objętości artykułu nie wyczerpano tematu wizerunku polskich misjonarzy działających w Państwie Środka. Takie badania

należałoby przeprowadzić poszerzając liczbę badanych tytułów – warto bowiem wspomnieć, że liczne informacje właśnie na temat ich posługi zamieszczała redakcja „Iskier”<sup>82</sup>, a okazjonalne wzmianki pojawiały się również na łamach takich popularnych czasopism, jak „Tęcza”<sup>83</sup>, „Światowid”<sup>84</sup> i „Antena”<sup>85</sup> oraz kobiecych: „Bluszcz”<sup>86</sup> i „Ziemiańska Polska”<sup>87</sup>.

## Bibliografia

### Źródła

- „Iskry” [1931-1939]  
 „Moja Przyjaciółka” [1934-1939]  
 „Na Szerokim Świecie” [1931-1939]  
 „Oriens” [1933-1939]  
 „Przegląd Katolicki” [1931-1939]  
 „Światowid” [1931-1939].  
 „Zjednoczenie” [1933-1939]  
 „Zwiastun Ewangeliczny” [1931-1939]  
 „Życie Dziecka” [1932-1937]

### Monografie i artykuły

- Austin, D., *„Kingdom – Minded” People: Christian Identity and the Contributions of Chinese Business Christians*, Leide, Boston, 2011.  
 Chai, W., *Chiang Kai Shek, Encyclopedia of China*, w: L. Cheng (red.), *Berkshire Encyclopedia of China*, V.1., Massachusetts 2009, s. 320-322.  
 Standaert, N., Tiedemann R. G., *Handbook of Christianity in China 2*, Leiden 2010.  
 Lin, J., *The Meeting of the International Missionary Conference at Tambaram 1938, „Shaking the Fundamentals”*, V.36, London 2022, s.158-211.  
 Łozińska, T., *Mysł polityczna Czang Kaj-szecka*, Kraków 2017.  
 Majdowski, A., *Kościół katolicki w Cesarstwie rosyjskim: Syberia, Daleki Wschód, Azja Środkowa*, Warszawa 2001.  
 Paczkowski, A., *Badania historycznoprasowe w zastosowaniu do badań nad dziejami myśli politycznej*, w: H. Zieliński (red.), *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej* T. 4, Warszawa 1980, s. 9-21.  
 Polit, J., *Chiny*, Kraków 2004.  
 Polit, J., *Gorzki Triumf – wojna chińsko-japońska 1937-1945*, Kraków 2013.  
 Polit, J., *Japońska polityka zagraniczna 1895-1945*, Kraków 2015.

<sup>82</sup> T. Wieczorek, *Wieści z Chin*, „Iskry”, 17.01.1931, s. 75-76; T. Wieczorek, *Do młodzieży Iskier*, „Iskry”, 21.03.1931 (nr 14), s. 223; tenże, *Misja Polska w Chinach*, „Iskry”, 2.01.1932 (nr 2-3), s. 30-31; *Polska a obcy*, „Iskry”, 16.02.1932 (nr 18), s. 264; *Polska a obcy*, „Iskry”, 25.02.1933 (nr 9), s. 189; T. Wieczorek, *Z pól misyjnych*, „Iskry”, 11.11.1933 (nr 46), s. 829-830; *Bez tytułu*, „Iskry”, 29.09.1934 (nr 4), s. 61.

<sup>83</sup> I. Krauze, *Wśród skośnokich neofitów – list z głębi Chin*, „Tęcza”, 18.04.1931 (nr 16), s. 12-13; F. Stefanowicz, *List z Chin*, „Tęcza”, listopad 1938 (nr 11), s. 53.

<sup>84</sup> *Polska misjonarką Chin*, „Światowid”, 28.03.1931 (nr 13), s. 10; *Misja polska w Chinach, schronem dla uchodźców wojennych*, „Światowid”, 27.02.1932 (nr 9), s. 7; *Do kraju wojny*, „Światowid”, 11.03.1933 (nr 11), s. 2; *Wystawa misyjna w Warszawie*, „Światowid”, 23.10.1937 (nr 43), s. 6.

<sup>85</sup> R. Fajans, *Polskie Serca na Dalekim Wschodzie*, „Antena”, 15.01.1939 (nr 3), s. 7.

<sup>86</sup> *Lekarki polskie do Chin*, „Bluszcz”, 20.10.1934 (nr 42), s. 1314-1315; J. Mąkolska, *Do Chin*, „Bluszcz”, 6.04.1935 (nr 14), s. 418-419.

<sup>87</sup> Z. Mycielska, *Wiadomości z zagranicy – ze świata – Chiny*, „Ziemiańska Polska”, styczeń 1934 (nr 1), s. 28.

- Stanley, B., *The Legacy of George Sherwood Eddy*, „International Bulletin of Missionary Research”, July 2000, s.128-131.
- Suławka, A., *Dookoła akcji unijnej. Dwumiesięcznik „Oriens” (1933-1939) jako pismo propagujące neounię w II Rzeczypospolitej*, Histmag.org, 13.11.2012, <https://histmag.org/Dookola-akcji-unijnej-Dwumiesiecznik-Oriens-19331939-jako-pismo-propagujace-neounie-w-II-Rzeczypospolitej-7294> (dostęp 27.10.2024).
- Tiedemann, R. G., *Christianity*, w: L. Cheng (red.), *Berkshire Encyclopedia of China*, V. 1, Massachusetts 2009, s. 387-393.
- Tomala, K., *Rozwój demograficzny Chin w XX wieku*, „Dzieje Najnowsze” 2000 R. 32/1, s. 177-192.
- Władyka, W., *Stan badań nad historią prasy a badania dziejów myśli politycznej*, [w: H. Zieliński (red.), *Na warsztatach historyków polskiej myśli politycznej*, T. 4, Warszawa 1980, s. 23-36.

## Biogram autorki

**Katarzyna Michalewicz** – doktor nauk humanistycznych, absolwentka trzech kierunków: Historii, Historii w Przestrzeni Publicznej, Bezpieczeństwa Międzynarodowego. Ukończyła trzyletnie Studium Języka i Kultury Chin – Instytutu Konfucjusza. Autorka powieści historycznej „Sekrety Żony mandaryna” i właścicielka wydawnictwa: „Wieża Pereł”. Zainteresowania badawcze: historia i kultura Chin i Japonii, bezpieczeństwo w regionie Azji Wschodniej, dzieje Polonii w Harbinie, polska prasa międzywojenna.